Renesansowe postrzeganie świata i roli człowieka w twórczości Mikołaja Reja.



Mikołaj Rej z Nagłowic

O Mikołaju Reju można powiedzieć, że był człowiekiem sukcesu. Odniósł go jako ziemianin, obywatel, ale także jako pisarz i to już za życia. Stał się niekwestionowanym autorytetem jako twórca tego nurtu w nowożytnej literaturze polskiej, który nazwalibyśmy **swojskim czy ziemiańsko - - sarmackim** w przeciwieństwie do dworsko - humanistyczno - intelektualnego nurtu, zapoczątkowanego przez Jana Kochanowskiego. Rej świadomie kreował się na prostaczka, człowieka nieuczonego, prostego szlachcica. W takim duchu napisana jest jego biografia Żywot i sprawy poczciwego ślachcica polskiego, Mikołaja Reja z Nagłowic... zamieszczona w tomie Ćwierciadło. Jako autor figuruje pisarz Andrzej Trze- cieski, choć niektórzy twierdzą, że jest to po prostu autobiografia Reja. „A wszakoż - pisał Trzecieski - na żadnym piśmie swym ani się podpisać, ani swego imienia wspominać nie chciał; powiadał, iż się tego wstydał, iż był nieuczony, a miotał się prawie jako z motyką na słońce". Tylko pierwsza część tego zdania jest prawdziwa, rzeczywiście Rej dzieła swe podpisywał rozmaitymi pseudonimami, nie można jednak twierdzić, że był nie- uczonym prostaczkiem. Urodził się 4 II 1505 roku. Uczęszczał do szkół w Skalmierzu (1514-1515), a następnie we Lwowie (1516-1518).

W roku 1518 studiował w Krakowie, ale studia te szybko porzucił. Nie uzyskał więc systematycznego wykształcenia akademickiego, ale o tym, że był świetnie oczytany, że znał łacinę i orientował się w

problemach teologiczno-filozoficznych epoki świadczą jego liczne dzieła, których napisał o wiele więcej niż Kochanowski. Wymieńmy tu Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego (1558), utwór oparty na dziele Zodiacus vitae Pier Angelo Manzoliego, włoskiego filozofa humanistycznego zwanego Palingeniuszem. Jest to bardzo swobodna przeróbka utworu włoskiego - zamiast prowadzącego rozważania filozoficzne poety Rej uczynił bohaterem swego dzieła młodzieńca, wędrującego po siedzibach dwunastu filozofów (Diogenesa, Epikura, Anaksagorasa, Sokratesa, Teofrasta, Solinusa, Platona, Zoroastra, Kseno- kratesa, Solona i Arystotelesa), którzy udzielają mu swoich rad, mówią o życiu i ludzkich przypadkach. Rej nie przejmuje się wiernością wobec pierwowzoru, raczej daje własną wersję życiowej filozofii.

Patrz, jako ziemia, drzewa, pięknie zakwitają, Jakie wdzięczne owoce nam z siebie dawają. Zwirzęta i bydlęta jako tu bujają, A przedsię człowiekowi podatki dawają. Nie sobie nosi owca wełny na swej szubie, Kiedy chce ten nędzny człek, zawżdy ją oskubie. Ptaszek pierze, miód pczoła, a wół nosi rogi. Gdy każą, musi je dać nędzniczek ubogi. Złoto, srebro, kamienie temu to człowieku Wszytko sprawił k rozkoszy ten Pan tak od wieku.

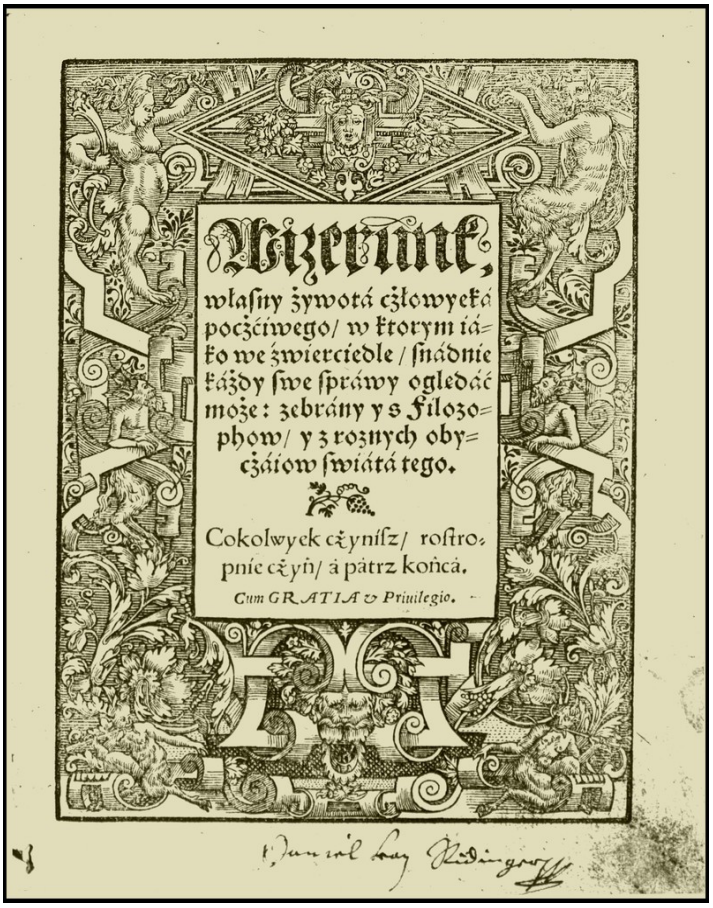
Mikołaj Rej był polskim szlachcicem przywiązanym do rodzimych tradycji, co daje się zauważyć w całej jego twórczości. Najbardziej znane jego dzieło pt.: „Żywot człowieka poczciwego” ukazuje taki właśnie ideał – ziemianina szanującego dawne obyczaje, kultywującego tradycje, oddanego ojczyźnie, a nade wszystko ceniącego sobie życie na polskiej wsi i pracę na roli.

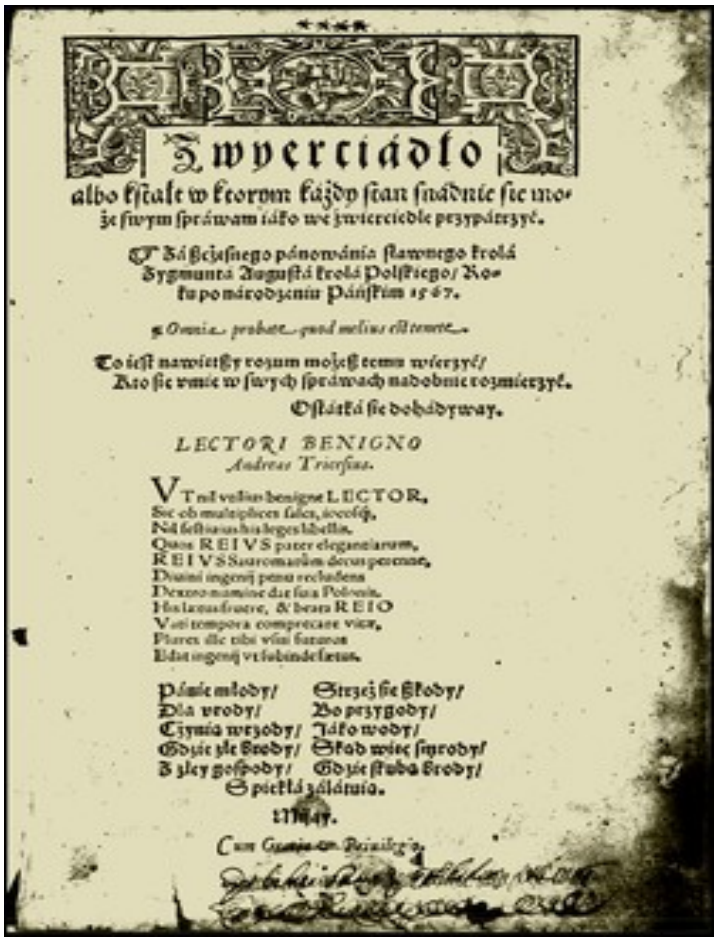
Wyraźny w tej twórczości jest ton moralizatorski. Rej chętnie udziela wskazówek, jak należy postępować. Szczególnie wyraźnie widać to we wspomnianym „Żywocie...”, dziele, które wpisuje się w średniowieczną tradycję parenetyczną. Rej postuluje życie w zgodzie z naturą i sumieniem. „Człowiek poczciwy” to szlachcic hołdujący cnocie, pracowity, rzetelnie wypełniający swoje obowiązki względem ojczyzny, rodziny i chłopów. Charakter moralizatorski mają też jego satyryczne dialogi i moralitety.

Z moralizatorstwem łączy się także obecny w twórczości Mikołaja Reja duch patriotyzmu. Rej, choć wykazuje skłonność do satyrycznego ukazywania wad Polaków („Źwierzyniec”), jest dumny ze swego narodu i podkreśla konieczność służenia ojczyźnie.

Rej należy do twórców, którzy upowszechnili język polski w literaturze, znane są jego słowa: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają,/ Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. XVI wiek to dopiero początek kształtowania się polszczyzny pisanej. Język Reja jest bardzo barwny, momentami potoczny. Pisarz często prowadzi narrację niczym wprawny gawędziarz, dzięki czemu używany przez niego język odzwierciedla sposób mówienia ówczesnej szlachty. W jego dziełach można odnaleźć ludowe przysłowia, utarte powiedzenia, znane anegdoty. Charakterystyczna cechą tego stylu jest też bardzo częste używanie zdrobnień. Pod tym względem Rej daleki jest od stylu klasycznego.

Pisarz z Nagłowic był wyznawcą doktryny Jana Kalwina i idee te przeniósł do literatury polskiej. W duchu kalwińskim dokonał prozatorskiego przekładu psalmów. Ponadto, tłumaczył też inne teksty, nadając im koloryt odpowiedni dla polskiego odbiorcy.


Wizerunk,
właſny żywotá człowyeká
poczćiwego/ w ktorym iá=
ko we źwierciedle/ ſnádnie
káżdy ſwe ſpráwy ogledáć
może: zebrány y s Filozo=
phow/ y z roznych oby=
czáiow ſwiátá tego.
Cokolwyek cżyniſz/ roſtro=
pnie cżyń/ á pátrz końcá.
Cum GRATIA & Priuilegio.



Zwyerciádło
albo kſtałt w ktorym káżdy ſtan ſnádnie ſie mo-
że ſwym spráwam iáko we zwierciedle przypátrzyć.

Tá ßczęśliwego pánowánia ſławnego krolá
Sygmunta Auguſtá krolá Polſkiego/ Ro-
ku po narodzeniu Páńſkim 1567.

Omnia probate quod melius eſt tenete.

To ieſt nawiętßy rozum mojeß temu wierzyć/
Kto ſie vmie w ſwych spráwach nabodnie rozmierzyć.

Oſtátká ſie dobádywáy.

LECTORI BENIGNO
Andreas Trieſius.

VT nil vobis benigne LECTOR,
Sic ob multiplices ſales, iocoſq;,
Nõ feſtiuas hás legas libellas,
Quas REIVS pater elegantiarum,
REIVS Sauromatiæ decus perenne,
Diuini ingenij penu recludens
Dexro nomine dat ſua Polonis.
Hás lacunoſuere, & beare REIO
Vati tempora compreſſare vitæ,
Plures dic tibi vſui futuras
Edax ingenij vt ſolebat ſætus.

Pánie młody/ Strzeż ſie ßkody/
Dla vrody/ Bo przygody/
Czynią wrzody/ Iáko wody/
Gdzie złe brody/ Skąd więc ſmrody/
Z złey goſpody/ Gdzie ſtuba brody/
Spiekłá zálátuia.

1778.47.

Cum Gratia & Priuilegio.

Żywot człowieka poczciwego - obraz wsi w utworze

Wieś polska w literaturze renesansowej często ukazywana była jako **mityczna Arkadia, czyli kraina wiecznej szczęśliwości**. Arkadia to ziemski raj, w którym żyje się bez trosk i cierpienia, gdzie egzystencja przebiega w harmonii i błogim spokoju. Taki właśnie obraz wyłania się z utworu „Żywot człowieka poczciwego” Mikołaja Reja.

Kreując wzór ziemianina, Rej przedstawia życie w majątku ziemskim jako błogą sielankę – o ile, oczywiście, człowiek potrafi korzystać z uroków wsi i swoim postępowaniem nie niszczy jej piękna. Autor podkreśla panującą w naturze **harmonię**, którą człowiek powinien naśladować. W przyrodzie wszystko ma swój czas i swoje miejsce. Tak jak pory następują po sobie w niezmiennym porządku, a każda ma swoje zalety i zadania do spełnienia, tak życie człowieka składa się z dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego i starości. Każdy z tych okresów przynosi nowe obowiązki, każdy ma też swój niepowtarzalny urok:

(…) A w każdym z tych czasów i potrzebnego a roznego gospodarstwa, i rozkosznych czasów i krotofil swych w swoim onym pomiernym a spokojnym żywocie poćciwy człowiek może snadnie użyć (…).

Z opisów prac, jakie trzeba wykonać w danym okresie, można samemu wywnioskować, że sam autor jest ziemianinem i lubi swoje obowiązki. Ze szczegółami przytacza, co dzieje się w gospodarstwie z każdą porą roku. Najpiękniejsza jest oczywiście wiosna, kiedy wszystko budzi się po długiej zimie do życia. Ciepłe dni zachęcają do pracy na świeżym powietrzu. Jest to czas

przygotowania ziemi pod uprawę, trzeba posprzątać w ogrodzie, usunąć chwasty, okopać grządki, przyciąć drzewa. Rej przedstawia te prace jako wspólny wysiłek całej rodziny i chłopów. Wszyscy pracują z radością i nadzieją na przyszłe plony.

Życie w zgodzie z naturą przynosi człowiekowi poczucie wewnętrznego spokoju i ładu. Rytmem dobowym kieruje słońce – oznacza ono porę pracy i spoczynku. O rodzaju aktywności ludzi, zwierząt, a nawet roślin przesądza aura. To ona wyznacza porządek prac, decyduje o dojrzewaniu owoców, kieruje zachowaniem zwierząt. Na naturze wzorowany jest także porządek społeczny. Podobnie jak w przyrodzie, w stosunkach ludzkich panuje hierarchia. Panowie zostali postawieni nad chłopami, jednak nie wolno im ich uciskać. Obowiązkiem ziemianina jest dbać o rodzinę, chłopów, zwierzęta i ziemię.

Życie na wsi obfituje w rożnego rodzaju przyjemności, choć nawet praca została tu ukazana jako radosny sposób spędzania czasu. Obcowanie z naturą, czas spędzony z rodziną i przyjaciółmi, rozrywki towarzyskie i intelektualne dają człowiekowi poczciwemu poczucie szczęścia i spełnienia.

Ta arkadyjska błogość wsi ukazana jest w opozycji do zgiełku miasta, niepewnych zysków z handlu, intryg dworu. Nigdzie bowiem człowiek nie będzie w stanie zaznać podobnej przyjemności i spokoju.

Wzór szlachcica-ziemianina w *Żywocie człowieka poczciwego*

„Żywot człowieka poczciwego” gatunkowo nawiązuje do **literatury parenetycznej**, bardzo popularnej w średniowieczu. Jednak wówczas ziemianin – prosty szlachcic – nie zasługiwał na tego rodzaju uwagę, nie poświęcano mu specjalnego miejsca w literaturze. W renesansie każdy człowiek wart jest poznania i każdemu potrzebny jest wzorzec. Charakterystyczne dla renesansowego światopoglądu jest połączenie właściwego postępowania ze szczęściem osobistym. Przestrzeganie norm moralnych, wypełnianie swoich obowiązków, kształtowanie charakteru – wszystko to przynosi człowiekowi radość i spełnienie. To nie jest tylko ciężka praca, to także recepta na właściwe używanie życia.

Rej przedstawia obraz idealny szlachcica-ziemianina, a więc człowieka: uczciwego, pracowitego i oddanego ojczyźnie. Dzieło podzielone na **trzy księgi**, osobno przedstawia powinności każdego wieku: młodości, wieku dojrzałego i starości. Wraz z wiekiem zmieniają się bowiem obowiązki i rozrywki człowieka. Pewne cechy są jednak uniwersalne. Należą do nich: **pracowitość, uczciwość, religijność i wolność**.

W młodym wieku najważniejsza jest nauka – najpierw w domu rodzinnym, skąd wynosi się dobre wychowanie i pobożność (Rej był zwolennikiem reformacji i ją stawia tu za wzór). Do pełnej edukacji potrzebne są też podróże, poznawanie innych kultur i obyczajów. Dzięki podróżom młody człowiek zdobywa obycie towarzyskie i potrafi znaleźć się na dworze. Umiejętność zachowania się pośród ludzi, przestrzeganie zasad grzeczności, kultura osobista to ważny element edukacji, wpływa bowiem na to, jak człowiek postrzegany jest przez innych. Młodość to także czas nauki sztuki walki. W przyszłości może zaistnieć konieczność obrony ojczyzny i każdy szlachcic musi być na to przygotowany. Jest to jednak wyłącznie przejściowy etap w życiu, ponieważ przeznaczeniem ziemianina jest powrót do swego majątku i uprawa roli.

Wiek średni to okres stabilizacji, założenia rodziny i dbania o swój majątek. Żywot ziemianina ukazany jest w sposób sielski. Życie na wsi, choć wymaga wiele pracy, przynosi poczucie egzystencji doskonale harmonijnej i satysfakcję. Nie brakuje tu też rozrywek, zarówno towarzyskich, jak i umysłowych. Z kolei najważniejsze obowiązki ziemianina to: dbanie o swoje ziemie i podległych mu chłopów, uczestniczenie w życiu politycznym i wychowywanie dzieci.

Autor podkreśla, by wobec chłopów nie stosować przemocy, szanować ich pracę i zawsze postępować uczciwie. Rej ponad wszystko ceni cnotę umiaru, w pracy i w przyjemnościach. Człowiek ma prawo do zabawy i rozrywek, ale musi umieć z nich rozsądnie korzystać.

W ostatnich latach życia ziemianin powinien zachować pogodę ducha, mimo iż jego ciało trapią liczne choroby. Starość powinna być okresem radosnego wspominania życia, a nie bezustannym lękiem przed śmiercią. Dlatego trzeba żyć uczciwie i godnie, tak, by niczego nie żałować. Z wiekiem człowiek staje się też mądrzejszy, a swoją mądrością powinien służyć młodym.

Przestrzeganie zasad właściwego postępowania pozwala człowiekowi cieszyć się spokojnym sumieniem, czerpać radość z każdej pracy i ze spokojem patrzeć w przyszłość. Autor potępia wszelki zbytek, obżarstwo i pijaństwo, przepych, zbytnią dumę i niepohamowany gniew.

Rej przywołał w „Żywocie...” metaforę pustej karty (tabula rasa), jaką jest człowiek nowonarodzony. To od niego w głównej mierze zależy, co na tej karcie zostanie zapisane: jakie uczynki, cnoty i jakie grzechy. Nagrodą dla tych, którzy żyją według tych zaleceń, jest dobra sława, która pozostaje po ich odejściu.

Kim jest człowiek poczciwy w utworze Mikołaja Reja Żywot człowieka poczciwego?

Żywot człowieka poczciwego stanowi jedną z części obszernego dzieła *Zwierciadło*, będącego zgodnie z tym, co sugeruje tytuł, lustrzanym odbiciem życia obyczajowego w Polsce szesnastowiecznej. Sam *Żywot*… uważa się za przetransponowaną artystycznie biografię autora, za nakreślonym tam wzorem osobowym szlachcica ziemianina kryje się sam pisarz. Czym zatem winien odznaczać się ów ziemianin, którego Rej określa mianem „poczciwy”?

1. ów „człowiek poczciwy” jest wpisany w kolisty czas natury, podporządkowany jej odwiecznemu, nienaruszalnemu rytmowi. Cykl pór roku określa scenariusz ziemiańskiego żywota, wyznacza czas pracy i odpoczynku. Wiosna jest więc dla gospodarza czasem zasiewów, lato okresem zbiorów, jesień porą połowów ryb i polowań na dziką zwierzynę, a zima czasem zabawy, odpoczynku, refleksji. Życie zgodne z prawami przyrody – boskiej i doskonałej – staje się gwarantem ładu, pozwala zachować wewnętrzną harmonię i spokój, zapewnia dobrobyt.
2. „człowiek poczciwy” jako ten, który został poddany regułom cyklu biologicznego akceptuje trwanie i przemijanie. Śmierć traktuje jako dopełnienie naturalnego porządku rzeczy. Tak jak rok jest „na cztery części rozdzielonym”, tak i życie ludzkie również dzieli się na cztery zasadnicze etapy, którym symbolicznie przypisane są kolejne pory roku. Ziemska egzystencja staje się w

tym ujęciu zamkniętą, skończoną całością. Rozpoczyna się dzieciństwem, czyli czasem wiosny, potem przechodzi w młodość – okres lata, by następnie zamienić się w wiek dojrzały – jesień i ostatecznie doczekać starości – zimy. Każdej z faz życia przypisuje Rej określone prawa i obowiązki. Radości i beztrosce dzieciństwa przeciwstawia konieczność należytego wychowania w okresie młodości, powinności wieku dojrzałego zestawia ze spokojnym czasem starości.

3. szlachcic-ziemianin dba i pielęgnuje przymioty duchowe. O jego prawdziwym szlachectwie nie decydują zewnętrzne oznaki: herby, sygnety czy portrety przodków, ale wartości, jakie wyznaje i postawy, które przyjmuje. Prawość, sprawiedliwość, umiarkowanie, roztropność, zalety obywatelskie i patriotyczne, skromność, umiłowane dla rodzimych tradycji stanowią dla szlachcica wartości nie do przecenienia, pozwalają mu „żyć cnotliwie". Gdyby poszukiwać ich rodowodu, należałoby wskazać na lekturę dzieł starożytnych stoików, którzy cnotę rozumieli jako synonim wartości moralnych, obywatelskich i zalet charakteru (musiał więc Rej studiować myśl filozoficzną Seneki i Marka Aureliusza, skoro tak obszernie dywaguje nad pojęciem cnoty). Niemniej jednak autor nie poprzestaje tylko na dawaniu recept, swoje wywody ilustruje konkretnymi przykładami, często negatywnymi, które obudowuje humorystycznym, nierzadko szyderczym komentarzem. Prezentuje więc portrety pyszałków, pochlebców, opilców, dworaków, okrasza je dowcipnymi, prześmiewczymi epitetami, akcentując w ten sposób przepaść, jaka dzieli „niepoprawnych" osobników od ludzi żyjących naprawdę „cnotliwie".
4. szlachcic winien być przede wszystkim dobrym gospodarzem: pomnażającym dobra, zapewniającym dostatek rodzinie i czeladzi. Do prowadzenia majątku niezbędna jest wiedza czysto praktyczna, dotycząca metod uprawy ziemi czy ogrodnictwa. Rej nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do wykształcenia. Znajomość geometrii czy łaciny nie wydaje mu się konieczna. Podobnie odnosi się do sztuk pięknych, takich jak malarstwo czy muzyka. Szlachcicowi bardziej przydaje się umiejętność jazdy konnej, sztuka władania szablą, wiedza na temat szczepienia drzew niż orientacja w najnowszych nurtach sztuki lub znajomość astronomii.

Portret szlachcica – ziemianina

Nakreślony przez Reja z niezwykłą pieczołowitością, dbałością o detal odsłania w rezultacie ziemiański żywot we wszystkich jego aspektach. Sam pisarz takiego istnienia doświadczył, czerpał z niego radość, stąd też stał się chwalcą ziemiańskiej Arkadii, człowiekiem akceptującym świat i ludzi. Na wsi, która zdawała mu się rajem obfitości i symbolem urody rzeczywistości, odnalazł swoje miejsce.

Zapamiętaj!
Stoicyzm to jeden z głównych kierunków filozoficznych starożytności, zapoczątkowany w III wieku p.n.e. w Atenach przez Zenona z Kition. Stoicy zalecali zachowanie pogody ducha, równowagi wewnętrznej, spokoju wobec najbardziej perfidnych odmian losu. Uważali, że człowiek winien wyzbyć się wszelkich emocji, uniezależnić od zewnętrznych okoliczności i żyć zgodnie z tym, co dyktuje rozum, a nie namiętności.

Podstawowym pojęciem filozofii stoickiej jest cnota – największa wartość, która pozwala człowiekowi na dystans wobec świata, trzeźwe myślenie, życie zgodne z naturą. Kontynuatorami myśli Zenona z Kition byli między innymi Seneka i Marek Aureliusz.

Renesansowe postrzeganie świata w twórczości Mikołaja Reja. Obraz konfliktów społecznych.

Poprzez swe utwory Rej służył społeczności. Jednak w pamięci potomnych pozostał przede wszystkim jako autor dwu dzieł - ***Krótkiej rozprawy...*** oraz zamykającego bogatą twórczość ***Źwierciadła***, w którego skład wchodzi ***Żywot człowieka poczciwego.***

"***Krótka rozprawa między trzemi osobami: Panem, Wójtem a Plebanem"*** wydana w roku 1543 w krakowskiej oficynie wydawniczej Macieja Szarffenbergera pod pseudonimem Ambrożego Korczboka Rożka nie jest dramatem, ale dialogiem satyrycznym - przykładem gatunku literackiego, w którym poglądy i opinie wypowiadane są przez statyczne postaci, nieuczestniczące w żadnej akcji, postaci typowe. Choć w czasie pisania rozprawy Rej był już prawdopodobnie działaczem reformacyjnym, nie spotkamy w *Krótkiej rozprawie...* jawnych deklaracji wyznaniowych. Cała krytyka zawarta w wypowiedziach trzech rozmówców jest skierowana przeciw ówczesnemu urządzeniu spraw państwowych, które chciała zmienić wówczas średnia szlachta, uczestnicząc w wielkim ruchu egzekucji dóbr i praw. Tego dotyczą fragmenty krytykujące niesprawne sądownictwo i urzędników państwowych, stosunki między stanami, problemy wojska, ale również sprawy kościelne, gdyż szlachta pragnęła wówczas, by kościelne dochody służyły wzmocnieniu armii i państwa, a nie były marnowane przez sam kler i wysyłane do Rzymu.



Krotka rozpra-
wa miedzy trze-
mi osobámi/ Pánem/ Woytem/ á
Plebanem, Ktorzy y swe y innich
ludzi przygody wyczytáią, A
takież y zbytki y pożytki dzi
sieyssego swiátá,

W Krákowie przez Máćieiá
Szarffenberká, Matá.
1543.

"Krótka rozprawa między trzema osobami: Panem, Wójtem a Plebanem "

Treść

Wstęp

Autor ukazuje pożytki, jakie wynieść może czytelnik z treści tekstu, który ma mu wskazać, jak zostać przy tym, co dobre, a zganić to, co niewłaściwe.

Rozprawa

(tekst napisany jest w formie wierszowanego dialogu toczącego się pomiędzy trzema osobami: Panem, Wójtem i Plebanem):

Pan zarzuca księdzu, że niedbale podchodzi do odprawiania mszy i nabożeństw. Modli się mało i byle jak. Zdarza mu się zasypiać na Jutrznię. Wójt mówi, iż księdzu zależy jedynie na pieniądzach. Nie jest ważne, kto ile się modli i jakie grzechy popełnia, lecz to, ile da datków na kościół. Hojny zawsze może liczyć na odpuszczenie grzechów. Księża wykorzystują też prosty lud głosząc kazania, w których nakazują składanie wysokich ofiar jako obowiązek wobec Boga.

Pleban zarzuca Wójtowi pijaństwo. Mówi, że ksiądz zostawia wszystko, by służyć innym. Nazywa księży rzemieślnikami, którym za swoją pracę należy się godna zapłata. Uważa też, że wszystkie dobra materialne pochodzą od Boga, toteż Kościół ma prawo do dziesiątej ich części (dziesięcina).

Pan zarzuca Plebanowi, iż bardziej dba o dobra materialne niż o dusze swoich parafian. Skupia się na zbieraniu dziesięciny, nie mówiąc wiele o Bogu i miłości wobec bliźniego. Odpusty parafialne służą jedynie pomnażaniu zysków. W czasie ich trwania kwitnie handel i pijaństwo.

Wójt uważa, że najbiedniejsi są ogołacani ze wszystkiego, co mają. Kościół zbiera dziesięcinę, a ksiądz kolędę. Nie gardzi jedzeniem, które chętnie odbiera biednym, choć wcale go nie potrzebuje. Nie dba o to, iż wpędza parafian w nędzę.

Pleban zarzuca Wójtowi, że władza mało dba o Kościół i jego sługi. Twierdzi, że Bogu należne jest to, co boskie i dlatego Kościół ma prawo do zbierania pieniędzy i pracy chłopów dla niego.

Pan zgadza się z Plebanem, że trudno uzyskać zbawienie bez dobrych uczynków, lecz muszą być one robione z własnej woli. Zarzuca Plebanowi, iż ten wykorzystuje chłopów, gdy pracują na rzecz Kościoła. Uważa, że kapłani są hardzi i zupełnie nie przypominają świętych, którzy służyli Bogu wiarą. Kapłani zaś skupiają się na gromadzeniu rzeczy materialnych.

Pleban zarzuca urzędnikowi korupcję i wykorzystywanie wysokiej pozycji dla własnych celów. Wyśmiewa też fałszywe zabieganie o głosy przed elekcją.

Wójt uważa, że zarówno szlachta, jak i Kościół wykorzystują prostych ludzi, którzy cierpią niedostatek z powodu tego, że każdemu z nich muszą dać coś ze swojego, i tak już mizernego, inwentarza.

Pan zarzuca Wójtowi nieróbstwo. Oskarża go o próbę skłócenia chłopów ze swym panem, który o nich dba. Ponadto szlachta musi często borykać się z problemami: prawnicy straszą ich procesami, wyciągają od nich pieniądze oraz żądają łapówek w zamian za spokój. Szlachta ponosi też duże koszta związane z wyprawami zbrojnymi państwa, na które zobowiązana jest łożyć. Także naprawianie szkód wojennych leży po jej stronie.

Pleban mówi, że rolą szlachty jest bronić w razie konfliktu zbrojnego i ludu, i księży. Rolą księży jest modlitwa o powodzenie zamiarów ludzkich. Prostym poddanym należny zaś jest spokój i sprawiedliwość.

Wójt zarzuca szlachcie rozrzutność i życie ponad stan. Szlachta chcąc podążać za modą i prowadzić życie na wysokiej stopie, częstokroć zaciąga długi na swoich wsiach i trwoni majątek przodków. Pan zarzuca Wójtowi zuchwałość. Uważa, że ludziom żyłoby się lepiej, gdyby w społeczeństwie panowała miłość i sprawiedliwość, a w kraju pokój.

Pleban kończy spór uznając, iż jest on bezcelowy. Sytuację może zmienić jedynie władza. Ksiądz proponuje udać się do domu na wieczorny posiłek.

Rzeczpospolita narzeka na swoich obywateli, którzy dużo i często dyskutują, lecz nie robią nic, by pomóc ojczyźnie. Wspomina czasy, gdy kraj był bogaty, a jego obywatelom zależało na jego losie i dostatku ojczyzny. Teraz każdy dba o to, by jak najwięcej zysków osiągnąć dla siebie samego. Rzeczpospolita jest rozkradana przez własnych obywateli.

Ojczyzna prosi, by ludzie przestali się kłócić i zjednoczyli się pomagając sobie wzajemnie.

Zakończenie

Autor stwierdza, iż postawy zaprezentowane w rozprawie nie dotyczą całego społeczeństwa, ale utwór ma być przestrogą pomagającą uniknąć niewłaściwego postępowania. Zachęca też do ćwiczenia się w cnocie.

****

Geneza „Krótkiej rozprawy między trzema osobami”

Pełny tytuł utworu Reja brzmi: „*Krótka rozprawa między trzema osobami: panem, wójtem i plebanem. Którzy i swe, i innych ludzi przygody wytaczają, a takoż i zbytki, i pożytki dzisiejszego świata”.*

„Krótka rozprawa” powstała w 1543 roku. Rej wydał ją w Krakowie pod pseudonimem Ambroży Korczbok Rożek. Było to pierwsze wybitne dzieło Reja, w którym przedstawia on swoje polityczne poglądy. Traktat jest powiązany z programem ideowym postępowej szlachty, która żądała ograniczenia praw magnaterii, duchowieństwa i króla. Opowiadała się także za reformą sądownictwa, obrony i skarbu państwa.

Czas i miejsce akcji

Akcja rozgrywa się w czasach współczesnych Rejowi, a więc w XVI wieku. Świadczy o tym opisywana w rozprawie sytuacja polityczna i gospodarcza kraju. Ponadto „Krótka rozprawa" zawiera w sobie wartości bliskie postępowej szlachcie z czasów odrodzenia.

Rozmowa między panem, wójtem i plebanem toczy się jednego dnia. Prawdopodobnie zaczyna się po obiedzie. Wiadomo, że kończy się wieczorem, gdyż panowie udają się do domów na kolację.

Miejsce akcji nie jest określone. Nie wiadomo, gdzie spotkali się przedstawiciele trzech stanów, by toczyć swoją rozprawę.

Interpretacja utworu

W ***Krótkiej rozprawy między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem*** Mikołaj Rej ujawnił talent do wnikliwej obserwacji świata, wychwytywania jego sprzeczności i kwitowania ich rubasznym humorem. Utworowi nadał kształt udramatyzowanej sceny, w której występują przedstawiciele trzech stanów społecznych ówczesnej Rzeczypospolitej: szlachty, duchowieństwa i chłopstwa. „Powiadacze", jak nazywa ich autor, wiodą ze sobą polemiczny dialog, odsłaniający napięcia klasowe, krytykujący różne sfery szesnastowiecznej rzeczywistości. Za pośrednictwem utworu pisarz manifestuje swoje antyklerykalne nastawienie, demaskuje szlacheckie przywary.

Pan i Wójt wytykają klerowi przede wszystkim zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich, świecki, opływający w zbytki styl życia, udzielanie odpustów w zamian za dobra materialne, ściąganie dziesięciny i innych danin od chłopów:

Kury wrzeszczą, świnie kwiczą,
Na ołtarzu jajca liczą.
Wieręsmy odpust zyskali
Iżechmy się napiskali.

Obraz przewielebnych, którzy z sacrum czynią targowisko jest niezwykle dosadny, tragikomiczny. Rej operuje realistycznym, sugestywnym konkretem. Postrzega ludzi poprzez ich śmieszność, fizyczność, pospolitość. Kreowane postacie nieco wyostrza, stosując hiperbolizację. Poprzez humor i karykaturę uczy krytycyzmu wobec uznanych i na pozór niepodważalnych autorytetów, stara się zaakcentować potrzebę moralnej odnowy Kościoła.

Również stanowi szlacheckiemu pisarz nie okazuje właściwej atencji. Lista szlacheckich grzechów wobec ojczyzny nie jest krótsza od listy zarzutów przeciwko duchowieństwu. Wielkopański styl życia, prywata, warcholstwo, pieniactwo, brak jednomyślności podczas obrad sejmowych, obojętność wobec spraw kraju, wyzysk chłopów – wszystko to zdaniem Reja, można przypisać szlachcie fanatycznie przywiązanej do przywilejów i płynących z nich apanaży.

Rej, chociaż sam do stanu szlacheckiego przynależał, potrafił zachować obiektywizm w ocenie własnej warstwy. Okazał się nie tylko spostrzegawczym komentatorem świata i ludzi lecz również

obrońcą skrzywdzonych i wyzyskiwanych. Jego wrażliwość na ludzki los ujawnia wypowiedź Wójta stanowiąca pointę polemicznej dysputy:

Ksiądz pana wini, pan księdza.
A nam prostym zewsząd nędza…

Charakterystyka postaci

Pleban (przedstawiciel duchowieństwa)

Duchowieństwo dba jedynie o dobra materialne. Troszczy się, by należycie zebrać dziesięcinę. Pilnuje też chłopów, aby wykorzystać maksymalnie czas, który są oni zmuszeni odpracować na rzecz Kościoła. Nie troszczy się o dobro duchowe i dusze swoich parafian. Zaniedbuje swoje obowiązki duszpasterskie. Msze odprawia nieregularnie.

Często wierni modlą się sami, gdyż kapłan zasypia. Podczas kazań duchowni rzadko mówią o Bogu, najczęściej nalegają na wyższe datki i kolędy. Wykorzystując niewiedzę chłopów, wmawiają im, że wysokie ofiary zapewnią im zbawienie.

Pan (przedstawiciel szlachty)

Szlachta winę za niedostatek chłopów zrzuca na duchowieństwo, choć sama również wykorzystuje swoich poddanych. Twierdzi, że musi tak być, gdyż szlachta jest zmuszona ponosić wysokie koszty zbrojnych wypraw państwa. Częstokroć prawnicy straszą ją procesami, a w zamian za spokój żądają łapówek. Także naprawa szkód wojennych leży po stronie szlachty.

W rzeczywistości szlachta jest kłótliwa i przekupna, swoją pozycję społeczną wykorzystuje do załatwiania prywatnych interesów. Nadużywa władzy. Żyje ponad stan, często zaciągając długi pod swoje włości i trwoni majątki przodków tylko po to, by podążać za modą.

Wójt (przedstawiciel chłopstwa)

Chłopi są niewykształceni i stoją najniżej w hierarchii społecznej. Są wykorzystywani zarówno przez szlachtę, jak i przez Kościół. Zmuszani do oddawania im części swojego – i tak niewielkiego – dobytku. Praca chłopa jest niedoceniana, a o jego dobro nikt nie dba. System, w którym chłop zobowiązany jest do pracy zarówno na rzecz swojego feudała, jak i Kościoła powoduje, iż coraz bardziej ubożeje, popada w skrajną nędzę.

Motyw wsi i chłopa w *„Krótkiej rozprawie między trzema osobami”*

W utworze zostało ukazane realne położenie chłopa, który jest wykorzystywane zarówno przez panów, jak i Kościół. Chłopa zmusza się do płacienia dziesięciny, pracy na rzecz Kościoła i dawania datków księżom, gdyż ci wykorzystują niewiedzę chłopa, straszą go na kazaniach, iż kolęda jest niezbędna, by człowiek mógł uzyskać zbawienie.

Również pan nie ma oporów przed wykorzystywaniem swoich poddanych i zmusza ich do ciężkiej pracy. Chłop stanowi narzędzie w rękach dwóch warstw społecznych: duchowieństwa i szlachty. Jego położenie jest beznadziejne, gdyż jego pozycja społeczna jest niska, toteż nie może on zrobić nic, żeby realnie odmienić swój los.

****

Zapamiętaj!

Krótka rozprawa… jest satyrą na stany rządzące Rzeczpospolitą. Dzięki bogactwu scen obyczajowych, pomysłów, żywiołowej, potocznej mowy – dla nas, późniejszych odbiorców – jest też świetnym obrazem dawnej Polski, informacją o jej obyczajach, panujących stosunkach i języku.

Szlachcic jest:

• rozrzutny,
• przekupny,
• łakomy,
• próżny,
• wygodny,
• leniwy.

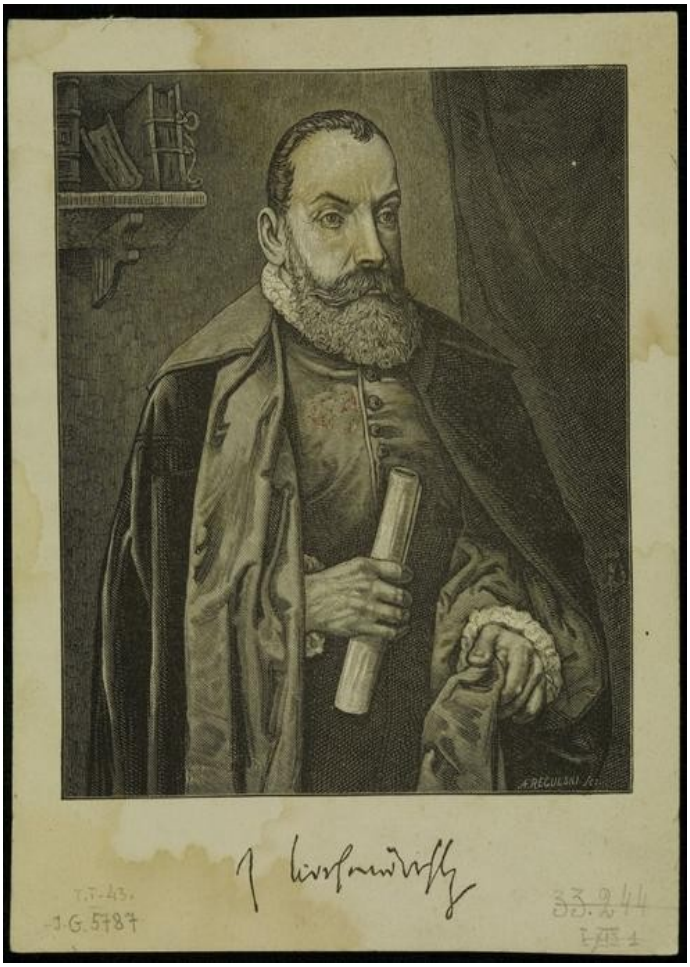
Duchowny jest:

• interesowny,
• chciwy,
• nieobowiązkowy,
• leniwy.

Chłop jest:

• wyzyskiwany przez obie warstwy,
• biedny,
• wystraszony.

Jan Kochanowski - poeta doctus



Jan Kochanowski był wybitnym poetą epoki renesansu. Przyszedł na świat w Sycynie, prawdopodobnie w 1530 roku (data nie jest pewna) w rodzinie średniozamożnego ziemianina Piotra Kochanowskiego i Anny Białaczowskiej. Jan miał sześciu braci i pięć sióstr. Przebieg wczesnej edukacji młodego Kochanowskiego nie jest znany. Wiadomo, że w 1544 roku poeta zostaje wpisany na listę studentów Akademii Krakowskiej. Studia zostają przerwane ok. 1547 roku, prawdopodobnie z powodów rodzinnych (śmierć ojca). Od tego momentu rozpoczyna się wieloletni okres podróży i kolejnych etapów edukacji Kochanowskiego.

W latach 1551-52 przyszły poeta studiuje na Uniwersytecie w Królewcu. W 1552 r. Kochanowski wyjeżdża do Padwy, edukacja zostaje przerwana w 1555 roku (podróż do Rzymu, Neapolu i Polski). W tym samym roku Kochanowski dostaje się na dwór arcyksięcia Albrechta Hohenzollerna, gdzie przebywa przez kilkanaście miesięcy. Opuszcza dwór, by ponownie udać się do Włoch (wyprawa zostaje sfinansowana dzięki pożyczkom od braci i dalszych krewnych). W 1558 roku poeta odwiedza Francję, rok później powraca na stałe do Polski.

Po śmierci matki Kochanowski dziedziczy połowę rodzinnego majątku w Czarnolesie. Znajduje sobie także możnych mecenasów, m.in. Jana Firleja, rodzinę Tarnowskich i Tęczyńskich. Poeta jest częstym gościem na dworze podkanclerzego koronnego Piotra Myszkowskiego. Dzięki jego protekcji otrzymuje w 1564 roku stanowisko sekretarza Zygmunta Augusta oraz dobra kościelne. W 1567 roku Kochanowski bierze udział w wyprawie radoszkowickiej. Służbę na dworze królewskim porzuca w 1572 roku. Dwa lata później poeta bierze udział w koronacji Henryka Walezego. Gdy król opuszcza Polskę, Kochanowski wycofuje się z życia dworskiego.

W 1576 roku Kochanowski poślubia Dorotę Podlodowską (para doczeka się sześciu córek i syna) i osiada na stałe w Czarnolesie. Rok później bierze udział w zjeździe szlacheckim w Stężycy.

Jan Kochanowski umiera na atak serca w 1584 roku, w Lublinie. Ciało poety zostaje pochowane w Zwoleniu.

Najważniejsze dzieła Jana Kochanowskiego:

1562 – „Zuzanna”, „Szachy”, „Zgoda”
1564 – „Satyr albo Dziki mąż”
1578 – „Odprawa posłów greckich”
1579 – „Psałterz Dawidów”
1580 – „Treny”
1583 – „Jezda do Moskwy”
1584 – „Fraszki”
1585-98 – „Wzór pań mężnych”
1586 – „Pieśni księgi dwoje”
1587 – „Wróżki”
1590 – „Przy pogrzebie rzecz”

Twórczość Jana Kochanowskiego

Twórczość Kochanowskiego w polskiej literaturze zajmuje poczesne miejsce. Uderza zarówno bogactwo dorobku, jak i jego różnorodność zarówno pod względem tematycznym, jak i formalnym.

Renesansowy charakter utworów Kochanowskiego

Kochanowski to poeta renesansu. W jego twórczości widoczne jest dążenie do realizacji antycznych ideałów. Poeta hołduje prostocie, klasycznym formom, regularnej budowie utworów. Jego język bywa bardzo wyszukany, poetycki, czasem żartobliwy, innym razem konkretny i poważny, ale zawsze bardzo dopracowany i poprawny.

Jako badacz literatury antycznej i czytelnik pisarzy renesansu, Kochanowski przenosił dorobek antyku na grunt polski. Nawiązywał do filozofii stoickiej, epikurejskiej, neoplatońskiej i neoarystotelesowskiej. Bliskie były mu także poglądy Erazma z Rotterdamu, szczególnie na gruncie humanizmu chrześcijańskiego.

Humanizm twórczości Kochanowskiego przejawia się w różnorodnej tematyce jego dzieł, obejmującej m.in.: miłość i przyjaźń, obyczaje, zabawę, życie dworskie i ziemiańskie, czyli – szeroko pojęte – sprawy ludzkie. Charakterystyczne dla humanistycznych twórców jest również dążenie do zyskania sławy wśród czytelników. Uważa się bowiem, że artysta ma prawo być dumny ze swego dorobku, który zapewni mu nieśmiertelność.

Sam Kochanowski był bez wątpienia człowiekiem renesansu, a więc poetą gruntownie wykształconym, znającym języki klasyczne, obytym z dworskim życiem i podróżującym po Europie.

Tematyka religijna

Tematyka religijna, odwołania do chrześcijańskiego Boga są wyraźne szczególnie w pieśniach i fraszkach o charakterze refleksyjno-filozoficznym. Zachwyt nad pięknem natury łączy Kochanowski z wdzięcznością za dzieło stworzenia. Rozważania nad zmiennością Fortuny każą pokładać człowiekowi ufność w Bogu, a stoicka cnota umiaru wiąże się z moralnością chrześcijańską. Nawet wówczas, gdy Kochanowski parafrazuje utwory starożytnych, w miejsce mitologicznych bogów najczęściej wstawia Boga chrześcijańskiego.

Polszczyzna w utworach Kochanowskiego

Twórczość Jana z Czarnolasu to same początki literatury polskiej pisanej w języku narodowym. Kochanowski, choć był człowiekiem wykształconym i doskonale władał łaciną, większość swych dzieł napisał w języku ojczystym, przyczyniając się w ten sposób do jego rozwoju. Był świadom znaczenia swojej poezji dla polszczyzny, w dedykacji do „Psałterza Dawidowego” napisał:

„I wdarłem się na skałę pięknej Kalijopy

Gdzie dotychmiast nie było śladu polskiej stopy”.

Gatunki literackie

Kochanowski hołdował gatunkom o antycznym rodowodzie, tworzył: **pieśni, hymny, fraszki, treny,** tłumaczył **psalmy.** Jest on również autorem pierwszego polskiego dramatu klasycznego. To za sprawą jego twórczości gatunki te przyjęły się i upowszechniły na gruncie polskim. Zasługą Kochanowskiego jest również utrwalenie większości miar wiersza sylabicznego.

Jan Kochanowski Fraszki

Fraszki Jana Kochanowskiego powstawały przez wiele lat, w ciągu całego okresu twórczego poety. Łącznie zachowało się ponad czterysta utworów. Większość została napisana w języku polskim, ale istnieje też zbór łacińskich fraszek pt.: „Foricoenia”. Polskie utwory zostały zebrane w trzech zbiorach: „Fraszki pierwsze”, „...wtóre” i „...trzecie” i opublikowane po raz pierwszy w Drukarni Łazarzowej w 1584 r., jeszcze za życia autora.

Znaczenie fraszek Kochanowskiego dla polskiej literatury jest ogromne. To jemu należy przypisać przeniesienie tej formy na grunt polski. Później fraszki tworzył m.in. Mikołaj Rej. Fraszki Kochanowskiego pisane po polsku kształtowały język literacki, wprowadzały do rodzimej kultury renesansowe ideały, a jednocześnie stały się bogatym źródłem wiedzy na temat codziennego życia współczesnych Kochanowskiemu.

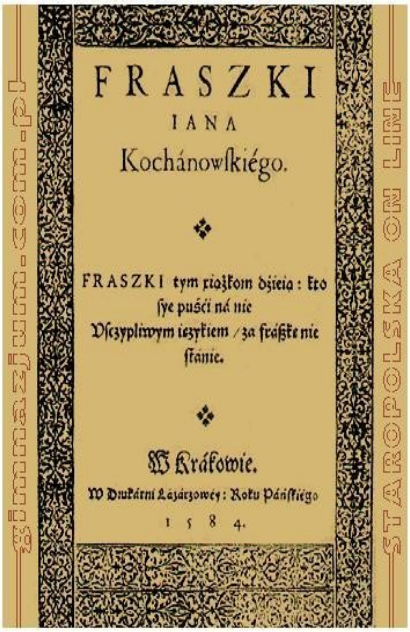
Forma fraszki wywodzi z się z epigramatu, a więc z gatunku antycznego. Jako utwór krótki o prostej budowie najczęściej porusza kwestie lekkie i zabawne, choć fraszki Jana Kochanowskiego nierzadko odnoszą się do poważnych tematów, zagadnień filozoficznych i moralnych. Zwięzła forma wymaga dużej dyscypliny twórczej i zdolności celnego puentowania utworów.

Wiele fraszek Kochanowskiego dotyczy życia dworskiego i – jak można przypuszczać – powstały w czasie jego pobytu na dworze polskiego króla. Ukazują one polskie obyczaje tego okresu, a także zdradzają zamiłowanie poety do żartu i biesiady. Przykładem takiego biesiadnego utworu jest jedna z najpopularniejszych dziś fraszek pt.: „O doktorze Hiszpanie". Z kolei „Raki", utwór o tematyce miłosnej, to przykład kunsztownej zabawy wierszem, która również stanowiła element dworskiego życia. Niewątpliwie na dworze Zygmunta Augusta powstało również wiele innych fraszek o lekkiej tematyce, niestety dokładnych dat powstania poszczególnych utworów nie znamy, można jedynie zakładać, że wiersze o charakterze erotycznym stanowiły element dworskiej rozrywki.

Drugą ważną grupę tematyczną stanowią fraszki refleksyjno-filozoficzne. Wydaje się że większość tego typu utworów powstała już w późniejszym czarnoleskim okresie. Ich nastrój jest poważny, a forma oszczędna. Poeta rozważa w nich problemy dotyczące życia i śmierci.

Najtrudniej umieścić w czasie fraszki dotyczące ludzkich przywar i zachowań. Jest to trzecia ważna grupa tematyczna. Poeta ujawnia w nich swój zmysł obserwatora i krytyka, który trafnie potrafi spuentować rożne słabości (np. „Na nabożną", „O kaznodziei").

Fraszki to także rodzaj autoportretu poety. Ukazują go jako wszechstronnego człowieka renesansu, dworzanina, uczonego, ziemianina, patriotę, a przede wszystkim wybitnego artystę. Człowieka skorego do żartu i refleksji. W niektórych utworach Kochanowskiego odnaleźć można również wątki autobiograficzne, np. „Do gór i lasów".



Karta tytułowa wydania z 1584 r.

Fraszki niewątpliwie stanowią bardzo zróżnicowaną grupę utworów zarówno pod względem tematycznym, jak i formalnym. Łączy je właściwie jedynie krótka forma. Język fraszek bywa bardzo wyrafinowany, gdy dotyczy erotyki, humorystyczny, momentami nawet potoczny, gdy mówią one o dworskich rozrywkach, a także pełen prostoty – kiedy fraszki odnoszą się do zagadnień filozoficznych.

Do Fraszek (Fraszki nieprzepłacone...)

Fraszki nieprzepłacone, wdzięczne fraszki moje,
W które ja wszytki kładę tajemnice swoje,
Bądź łaskawie Fortuna ze mną postępuje,
Bądź inaczej, czego snać więcej się najduje.
Obrałliby się kiedy kto tak pracowity,
Żeby z was chciał wyczerpać umysł mój zakryty:
Powiedzcie mu, niech próżno nie frasuje głowy,
Bo się w dziwny Labirynt i błąd wda takowy,
Skąd żadna Aryjadna, żadne kłębki tylne
Wywieść go móc nie będą, tak tam ścieżki mylne.
Na koniec i sam cieśla, który to mistrował,
Aby tu rogatego chłopobyka chował,
Nie zawżdy do wrót trafi, aż pióra szychtuje
Do ramienia, toż ledwe wierzchem wylatuje.

Głównym tematem utworu Kochanowskiego jest **jego własna twórczość** (fraszki). Poeta już w pierwszym wersie wskazuje właściwego adresata wypowiedzi: „Fraszki nieprzepłacone, wdzięczne fraszki moje (...)".

Autor przekornie podkreśla, iż zamieścił w drobnych utworach wszystkie swoje „tajemnice". Fraszki mają jednocześnie bawić i wzbudzać refleksję. Kochanowski przestrzega jednak ciekawskiego czytelnika przed poszukiwaniem w nich głębszego sensu. Porównuje tematykę fraszek do mitycznego labiryntu: jeśli nieopatrzny czytelnik zacznie zgłębiać jego budowę, to „(...) żadna Aryjadna, żadne kłębki tylne/ Wywieść go móc nie będą".

Fraszka ma budowę regularną: jest trzynastozgłoskowcem z rymami parzystymi. Środki stylistyczne, jakie pojawiają się w tekście to: apostrofa (do fraszek), personifikacja (Fortuna), powtórzenia („bądź") oraz epitety („rogatego chłopobyka"

O żywocie ludzkim (Fraszki to wszystko...)

Fraszki to wszytko, cokolwiek myślemy,
Fraszki to wszytko, cokolwiek czyniemy;
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa;
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom

Fraszka „O żywocie ludzkim" ma charakter refleksyjny. Podmiot liryczny podejmuje trudną problematykę ludzkiego losu. Tym razem pojęcie „fraszka" (a więc: „rzecz błaha", „zabawka") odnosi się do każdej czynności i każdej myśli człowieka.

Ludzkie czyny zasługują na miano „fraszek" ze względu na swą nietrwałość:

(…) Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Prózno tu człowiek ma co mieć na pieczy (...).

Poeta podkreśla przemijalność doczesnych spraw, którym człowiek poświęca całe swoje życie. „Fraszką" jest więc zarówno uroda, jak i potęga, pieniądze, a nawet sława.

W tym krótkim utworze pojawia się ważny motyw „teatru świata" (theatrum mundi). Człowiek to aktor wkraczający na „scenę życia" tylko po to, by „uganiać się" za nieistotnymi wartościami, odgrywać rolę z góry mu narzuconą. Jak zaś kończy się ten „występ"?

(…) Naśmiawszy się nam i naszym porządkom / Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom – podsumowuje poeta.

Podmiot liryczny jest tu pierwszoosobowy, przejawia cechy filozofa, człowieka doświadczonego i dobrze znającego życie. Utożsamia się z czytelnikami, opisując realia i prawa, jakim podlega egzystencja każdego człowieka („naśmiawszy się nam", „wemkną nas").

Utwór ma formę regularną, pisany jest jedenastozgłoskowcem (rymy parzyste, dokładne). Środki stylistyczne obecne w fraszce: powtórzenia („fraszki to wszystko"), wyliczenia („zacność, uroda, moc, pieniądze, sława"), porównanie (ludzie chowani do sakiewki jak teatralne kukiełki).

O żywocie ludzkim - topos theatrum mundi we fraszce Jana Kochanowskiego

Nawiązywanie do toposu ***theatrum mundi*** było nierzadkie w renesansie – był on dobrze znany już w starożytności, odrodził się więc jako element antycznego światopoglądu. **„Teatr świata"**, bo tak tłumaczy się jego nazwę, to metafora: **świat stanowi scenę dla ludzkich poczynań, każdy odgrywa na niej swoją rolę**. Ludzie są aktorami, którzy prędzej czy później muszą scenę opuścić.

Do tego toposu nawiązuje fraszka Jana Kochanowskiego „O żywocie ludzkim". W jej ostatnich wersach padają słowa:

(…) Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom.

Owe „one", które wemkną nas do sakiewki, to tajemnicze i nienazwane siły, kierująca ludzkim losem. Człowiek jest zaledwie marionetką w ich rękach – ma do odegrania z góry napisaną rolę.

Już sam tytuł zdradza **tematykę filozoficzną**, dotyczącą kondycji człowieka. Poeta zwraca uwagę na **niepewność ludzkiego losu**:

(…) Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy (…).

Niczego nie można być w życiu pewnym, a to, co człowiek posiadł, łatwo utraci:

(…) Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszytko to minie, jako polna trawa (…).

Zmagania człowieka z Fortuną i z upływającym czasem to nierówna walka. Dziwić może zaszeregowanie pieniędzy i sławy z zacnością, czyli cnotą, jako dóbr równie nietrwałych. Kochanowski wszak często opiewał cnotę jako najwyższą wartość. Tu jednak poeta stara się pokazać, że życie ludzkie jest ulotne, krótkie, a wraz z nim przemija wszystko inne, co go dotyczy – po równi bogactwo i cnota.

Życie człowieka to tylko chwila wobec wieczności, drobiazg wobec ogromu świata, zaledwie fraszka:

(…) Fraszki to wszystko, cokolwiek myślimy,
Fraszki to wszystko, cokolwiek czynimy (…).

Fraszka w tym kontekście oznacza rzecz błahą, mało ważną. Życie, które przecież dla każdego z osobna stanowi najwyższą wartość, z kosmicznego punku widzenia to ledwie marny pyłek. Przekaz ten w jasny sposób kłóci się renesansowym humanizmem, stawiającym człowieka na piedestale, gloryfikującym jednostkę. Bliższy jest za to średniowiecznemu światopoglądowi, który za Koheletem przyznawał: „Vanitas vanitatum et omnia vanitas” („Marność nad marnościami i wszystko marność).

Podmiot liryczny wypowiada się w pierwszej osobie liczby mnogiej – „myślimy, czynimy” – podkreślając tym samym, że także jego dotyczą prawa przemijania. Jednocześnie jednak zachowuje pewien dystans wobec odbiorców, stawiając się w roli mędrca, filozofa, który posiadł wiedzę o losie człowieka.

Forma utworu jest prosta, fraszka została napisana jedenastozgłoskowcem i liczy zaledwie osiem wersów. W tak zwartej fraszce zdołał poeta zawrzeć prawdę o „ludzkim żywocie”. Prostota formy służy uwypukleniu treści. Nie warstwa poetycka jest tu najważniejsza – stąd zapewne ograniczenie środków artystycznego wyrazu.

O doktorze Hiszpanie

"Nasz dobry doktor spać się od nas bierze,
Ani chce z nami doczekać wieczerze".
"Dajcie mu pokój! najdziem go w pościeli,
A sami przedsię bywajmy weseli!"
"Już po wieczerzy, pódźmy do Hiszpana!"
"Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana".
"Puszczaj, doktorze, towarzyszu miły!"
Doktor nie puścił, ale drzwi puściły.
"Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!"
"By jeno jedna" - doktor na to powie.
Od jednej przyszło aż więc do dziewiąci,
A doktorowi mózg się we łbie mąci.
"Trudny - powiada - mój rząd z tymi pany:
Szedłem spać trzeźwo, a wstanę pijany".

Fraszka „O doktorze Hiszpanie” wpisuje się w **nurt dworski** twórczości Kochanowskiego. To **utwór o charakterze obyczajowym,** pokazujący rzeczywistość w sposób humorystyczny. Przedstawia on zabawny epizod z czasu pobytu poety na dworze polskiego króla, Zygmunta Augusta.

„O doktorze Hiszpanie” opowiada krótką historię pewnej biesiady. Dla podkreślenia swawolnego nastroju wydarzenia autor posłużył się potocznymi zwrotami („we łbie mąci”) oraz formą dialogu. Zestawienie kilku wypowiedzi współbiesiadników służy też zdynamizowaniu akcji utworu:

(…) Już po wieczerzy, pódźmy do Hiszpana!
Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana.
Puszczaj, doktorze, towarzyszu miły (…).

Powyższy dialog pozwala łatwo zorientować się w sytuacji lirycznej. Mamy do czynienia z „zakrapianym” spotkaniem, jego uczestnicy dobrze się bawią i nie chcą pozwolić, aby ktokolwiek wyłamał się z „obowiązku” ucztowania.

Tytułowy doktor Hiszpan pada ofiarą dobrych chęci współbiesiadników. Poeta w żartobliwy sposób ukazuje polską gościnność jako przymus picia. Warto zauważyć, że doktor Hiszpan to postać autentyczna. Piotr Roizjusz był nadwornym lekarzem, prawnikiem i poetą. Spolonizowany Hiszpan, widocznie nienawykły do polskiego sposobu bawienia się, zamierzał opuścić towarzystwo. Nie chciał już biesiadować i oddalił się do swojej komnaty, został jednak odnaleziony przez podchmielonych kompanów i nakłoniony, w dość typowy sposób, do wspólnego picia trunków:

„Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!”.

Fraszka ma charakter humorystyczny. Zabawna jest już sama historia, spuentowana przez doktora w następujący sposób:

(…) Trudny - powiada - mój rząd z tymi pany:
Szedłem spać trzeźwio, a wstanę pijany” (…).

Efektem humorystycznym skutkuje także zestawienie zwrotów: „Doktor nie puścił, ale drzwi puściły”. Całość utrzymana została w lekkim tonie, brak tu moralizatorstwa czy potępienia pijaństwa. Biesiada potraktowana została po prostu jako rozrywka, element życia dworskiego.

Autor nie stara się narzucać interpretacji całego zdarzenia, nie ocenia faktów, jedynie je prezentuje w dość komiczny sposób.

Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmurowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

Tytuł fraszki „Na dom w Czarnolesie” wskazuje na **tematykę autobiograficzną**, jednak jej treść ma charakter raczej **religijny**. Apostrofa z pierwszych wersów nadaje utworowi **formę modlitwy**:

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje! (...)

Dom w Czarnolesie to wielki skarb poety i nie chodzi, rzecz jasna, o jego wartość materialną. To miejsce, gdzie poeta jest szczęśliwy, gdzie żyją jego najbliżsi, gdzie znalazł spokój i sens życia. Dlatego to właśnie za ten dom – symbolizujący to, co najdroższe – dziękuje on Bogu, którego uważa za dawcę wszelkich dóbr. Choć dom jest wynikiem starań autora, nie posiadałby go, gdyby nie otrzymał go od Stwórcy – stąd określenie: „moja praca, a zdarzenie Twoje”.

Czarnolas, który tak kocha, nie jest urządzonym z przepychem pałacem, a jednak twórca nie zazdrości nikomu bogactwa:

(…) Inszy niechaj pałace marmorowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym (…).

Poeta wie, że prawdziwych wartości nie da się przeliczyć na pieniądze. **Za stoikami głosi, że szczęście to cnota, umiar i czyste sumienie**, dlatego w dalszej części prosi Boga:

(…) A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumieniem czystym,
Pożywieniem uczciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością (…).

W tym krótkim utworze Kochanowski wymienia wszystko to, co uważa za najistotniejsze. Wierzy też jednak, że los człowieka zależy ostatecznie od Boskiej woli, dlatego prośba do Stwórcy jest pełna pokory.

Wiersz został napisany trzynastozgłoskowcem, ze średniówką po siódmej sylabie. Forma ta, naśladująca grecki heksametr, uważana była najodpowiedniejszą dla utworów o podniosłym nastroju. Rymy są, co charakterystyczne u Kochanowskiego, dokładne, żeńskie, gramatyczne. Całość zaś bardzo krótka – zaledwie ośmiowersowa.

Do gór i lasów

Wysokie góry i odziane lasy!
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały.
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żeglował,

Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz dziś miedzy dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię cichy
Ksiądz w kapitule, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy a z dwojakim płatem;
I to czemu nic, jesliże opatem?
Taki był Proteus, mieniąc się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Srebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci.

Fraszka „Do gór i lasów" ma **charakter autobiograficzny**. Autor ujmuje w niej pokrótce swoje losy. Refleksję nad przeszłością wywołuje widok górzystego krajobrazu, a od rozważań o swojej młodości poeta przechodzi do bardziej ogólnych przemyśleń na temat **przemijania**.

Utwór rozpoczyna się inwokacją:

Wysokie góry i odziane lasy!
Jako rad na was patrzę a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały (…).

Odwieczny krajobraz, niezmienne w czasie góry i lasy rodzą refleksje nad własnym życiem podmiotu lirycznego – życiem, które jest dynamiczne i zmienne. Widok, jaki ma okazję podziwiać, nie zmienił się od czasów jego młodości, on sam natomiast stał się już innym, bardziej doświadczonym człowiekiem. Stosując pytania retoryczne, autor wskazuje na wiele zdarzeń, które są już za nim: „(...) Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?", po czym wymienia niektóre z nich:

(…) Jażem przez morze głębokie żeglował,/ Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,/ Jażem nawiedził Sybilline lochy (…).

Zarówno podróże, jak i fakty z życia przywoływane w fraszce znajdują potwierdzenie w biografii autora. Kariera Kochanowskiego była typowa dla ówczesnego humanisty: po opuszczeniu rodzinnego domu podjął studia („Dziś żak spokojny"), odbył wiele podróżny, objął probostwo („Cichy/ Ksiądz w kapitule"), był związany z królewskim dworem („Między dworzany/ W pańskim pałacu"), by w końcu osiąść na stałe w Czarnolesie i wieść żywot ziemianina.

Relacja zdawana z dotychczasowego życia jest bardzo dynamiczna, co poeta osiągnął poprzez nagromadzenie faktów oraz zastosowanie zdań eliptycznych, pozbawionych orzeczenia, za to z powtarzającymi się określeniami czasu „dziś" i „jutro". W kilku wersach zmieścił autor kilkadziesiąt lat

życia. Tego rodzaju zabieg ma na celu zwiększenie kontrastu między statycznym krajobrazem a przemijającym szybko ludzkim życiem.

Wielość ról, jakie przyjmował w życiu – studenta, rycerza, dworzanina, proboszcza, ziemianina – nasuwa mu skojarzenie z mitycznym Proteuszem, który posiadał zdolność przybierania dowolnej postaci: „Taki był Proteus, mieniąc się to w smoka,/ To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka".

Z refleksji autora wypływa nauka, iż człowiek powinien sam kształtować swoje losy, dokonywać właściwych wyborów i aktywnie kierować swoim życiem. Dzięki temu w podeszłym wieku nie będzie żałował młodych lat i nie podda się rozpaczy.

„Śrebrne w głowie nici" świadczą o niemłodym już wieku podmiotu lirycznego, jednak w jego słowach brak lęku przed śmiercią. Przeciwnie – pojawia się pytanie: „Dalej co będzie?". Mówiący nadal z pogodą patrzy w przyszłość. Ostatnie słowa stanowią odwołanie do epikurejskiego motta carpe diem – autor zaleca, by cieszyć się każdym etapem życia i z każdego robić właściwy użytek: „A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci".

****

Przypomnienie

Do wzorców parenetycznych (wzorów postępowania w życiu) doby renesansu możemy zaliczyć:

1. Wzorzec ziemianina

Wzorzec ziemianina występuje w prozie Mikołaja Reja oraz w „Pieśni Świętojańskiej o Sobótce" Jana Kochanowskiego. W „Żywocie człowieka poćciwego" Rej opisuje jak powinno wyglądać życie dobrego właściciela ziemskiego. Dzieło to ma charakter dydaktyczny – autor chce nam w nim ukazać jak należy żyć.

W utworze Rej opisuje życie ziemianina od dzieciństwa aż po starość. Mówi o tym, jak należy wychowywać i kształcić dzieci, aby wyrosły na pożądnych,obywateli; jak powinien zachować się młodzieniec, a jak osoba w średnim wieku. Młody człowiek powinien nabyć ogłady na dworze oraz wyjechać za granicę, aby zdobyć wiedzę na temat otaczającego go świata. Po powrocie do ojczyzny powinien znaleźć sobie żonę i zająć się obowiązkami gospodarskimi, nie zapominając jednocześnie o swojej ojczyźnie. Rej wspomina o konieczności postępowania zgodnie z zasadami moralnymi. Przestrzega przed nadmiernym umiłowaniem pieniądza, chęcią życia ponad stan i pijaństwem. Ziemianin to człowiek cieszący się szczęściem rodzinnym i żyjący na łonie natury. Jego postępowanie winno być zawsze moralne i rozsądne. Dzięki tym cnotom doświadczy doświadczy dobrego życia i nie będze musiał się obawiać śmierci.

2. Wzorzec dworzanina

Wzorzec dworzanina odnajdujemy w utworze Łukasza Górnickiego pod tytułem „Dworzanin polski". Idealny dworzanin to ktoś dobrze urodzony, mężny, inteligentny i wychowany. Osoba ta powinna znać się na sztuce, a przede wszystkim na muzyce oraz biegle posługiwać się językiem ojczystym (wówczas na dworach do dobrego tonu należało używanie języków obcych). Mimo, iż idealny szlachcic posługiwał się na co dzień polszczyzną, nie oznacza to bynajmniej, że nie miał znać języków obcych. Umiejetność posługiwania się w innych jezykach była przez Górnickiego wysoko ceniona.

3. Wzorzec patrioty

Wzorzec patrioty odnajdujemy w wielu dziełach renesansowych – na przykład w dramacie Jana Kochanowskiego pod tytułem „Odprawa posłów greckich". Treść tego utworu nawiązuje do mitu o wojnie trojańskiej. Wzorem do naśladowania jest w tym utworze Antenor – który nie daje się w żaden sposób przekupić. Uważa, że Helenę należy oddać z powrotem mężowi, aby nie narazić kraju na zniszczenia wywowłane wojną. Dla niego najważniejsze jest dobro ojczyzny. Nie dba o własne korzyści. Potrafi zaryzykowac przyjaźń, aby uratować swój kraj.

4. Poeta doctus

Poeta doctus to poeta uczony. Takim artystą był bez wątpienia Jan Kochanowski, który w ciągu swojego życia odbył studia na wielu uniwersytetach (zarówno w kraju, jak i za granicą). To, że była to osoba o dużej wiedzy, widać w jego utworach. Ich styl jest wysoki, polszczyzna w jego wydaniu jest piękna, a wiersze jego autorstwa cechuje niepowtarzalny styl. Jego przeciwieństwaem jest Mikołaj Rej, który nie należał do osób, które długo się kształciły. Jan Kochanowski zapisał się w historii literatury polskiej także jako tłumacz psalmów, do czego z pewnością wykorzystał zdobytą podczas studiów wiedzę. O jego wszechstronnym wykształceniu i wielości zainteresowań świadczą także poglądy filozoficzne zawarte w jego utworach – odwoływał się do stoicyzmu i epikureizmu, znane mu były postaci mitologiczne i dawni poeci. Dla wielu późniejszych artystów jest niedoścignionym wzorem człowieka renesansu.